

Sygn. akt VII Pa 73/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2022 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: Magdalena Adamska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 marca 2022 roku w Warszawie

sprawy z powództwa (...) spółka akcyjna z siedzibą we W.

przeciwko Ł. P.

o odszkodowanie

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 lipca 2021r., sygn. akt VI P 291/20

1. oddala apelację;
2. zasądza od (...) spółka akcyjna z siedzibą we W. na rzecz Ł. P. kwotę 1.350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

sędzia Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 lipca 2021r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie, orzekając w sprawie z powództwa (...) S.A. z siedzibą we W. przeciwko Ł. P. o zapłatę odszkodowania w kwocie 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 20 marca 2020r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo, a także zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego:

Ł. P. był zatrudniony w (...) S.A. z siedzibą w Ł., początkowo na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny od 12 października 2015r. do 11 stycznia 2016r., na stanowisku specjalisty ds. handlowych, a następnie na podstawie umowy o pracę na czas określony od 12 stycznia 2016r. do 31 stycznia 2018r. na tym samym stanowisku. Od 1 sierpnia 2016r. pozwany zajmował stanowisko Kierownika (...), a od 1 maja 2017r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

(...) S.A. z siedzibą w Ł. w dniu 5 stycznia 2017r. zawarła z (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w W. umowę, w której, jako generalny wykonawca, zleciła (...), jako podwykonawcy, wykonanie robót z branży budowlanej, drogowej i sanitarnej w ramach zadania pod nazwą „(...) ul. (...) w W.". Zgodnie z § 13 tej umowy rozliczenie podwykonawcy odbywało fakturami przejściowymi do wysokości 90% wartości przedmiotu umowy za wykonane i

odebrane przez inspektora nadzoru części robót lub części robót określonych w „Tabeli elementów do fakturowania przejściowego” oraz zgodnie z „Harmonogramem rzeczowo-finansowym realizacji robót”. Podstawą do rozliczenia faktury przejściowej miał być podpisany przez przedstawicieli stron „Protokół odbioru elementów robót” lub „Protokół odbioru części elementów robót” określający procentowe (rzeczowe) zaawansowanie robót, zgodny z „Tabelą elementów fakturowania przejściowego”.

W ramach zawartej umowy (...) sp. z o.o. sp. k. wykonała na rzecz (...) S.A. szereg prac budowlanych, wystawiając faktury VAT:

- nr (...) z 9 stycznia 2017r. na kwotę 78.533,48 zł,
- nr (...) z 23 lutego 2017r. na kwotę 170.911,67 zł,
- nr (...) z 23 marca 2017r. na kwotę 140.485,61 zł,
- nr (...) z 25 kwietnia 2017r. na kwotę 146.372,77 zł,
- nr (...) z 7 czerwca 2017r. na kwotę 119.806,85 zł,
- nr (...) z 21 czerwca 2017r. na kwotę 139.851,86 zł,
- nr (...) z 27 czerwca 2017r. na kwotę 191.333,89 zł,
- nr (...) z 27 lipca 2017r. na kwotę 296.469,28 zł,
- nr (...) z 30 sierpnia 2017r. na kwotę 397.634,14 zł,
- nr (...) z 29 września 2017r. na kwotę 137.482,69 zł,
- nr (...) z 17 października 2017r. na kwotę 165.000,00 zł,
- nr (...) 9 listopada 2017r. na kwotę 149.895,62 zł,
- nr (...) z 15 listopada 2017r. na kwotę 300.000,00 zł,
- nr (...) z 22 listopada 2017r. na kwotę 300.000,00 zł,
- nr (...) z 28 listopada 2017r. na kwotę 280.760,18 zł,
- nr (...) z 7 grudnia 2017r. na kwotę 162.386,54 zł,
- nr (...) z 14 grudnia 2017r. na kwotę 111.859,26 zł.

Wymienione faktury zostały opłacone w całości przez (...) S.A.

W dniu 16 marca 2018 roku sporządzony został protokół z inwentaryzacji budowy, z którego wynika, że w rzeczywistości (...) sp. z o.o. sp. k. nie wykonała wszystkich robót zafakturowanych i zapłaconych przez (...) S.A. Po zliczeniu ustalono, że różnica między zafakturowanymi i opłaconymi robotami a rzeczywiście wykonanymi wynosi łącznie 1.168.611,79 zł netto, co stanowi wartość robót zafakturowanych, a niezrealizowanych w rzeczywistości. Powodowa spółka dowiedziała się o tym w dniu 16 marca 2018 roku. Przedstawiciele spółki nie rozmawiali o tym z pozwanym.

Do wszystkich wyżej wymienionych faktur, poza fakturą nr (...) z 9 stycznia 2017r., dołączono protokoły odbioru robót. Protokoły te zostały sporządzone przez kierownika budowy, którym był T. J.. Znajdują się na nich również podpisy Ł. P..

Do zakresu obowiązków pozwanego na stanowisku specjalisty ds. handlowych należało m.in. przygotowywanie kompletnych ofert dla klientów wraz z niezbędnymi dokumentami, bieżący nadzór nad złożonymi i planowanymi ofertami, przygotowywanie umów, kalkulacji ofertowych, dbanie o pozytywny wizerunek firmy, utrzymywanie bieżących kontaktów z klientami oraz pozyskiwanie nowych klientów, bieżąca współpraca z partnerami biznesowymi spółki, w tym z dostawcami produktów i usług, wykonywanie prac zleconych przez dyrektora pionu, a także zarządzanie projektami. Po zmianie stanowiska na stanowisko Kierownika (...) pracodawca nie przedstawił pozwanemu nowego zakresu obowiązków. Jego obowiązki określała karta pracownika dotycząca stanowiska specjalisty ds. handlowych. Pozwany na stanowisku Kierownika (...) zajmował się więc prowadzeniem procesu handlowego spółki (...), czyli składaniem ofert przetargowych, wyszukiwaniem ofert przetargowych, przygotowaniem dokumentacji do przetargu, dostarczaniem ofert do oferentów, całym procesem administracyjnym, a także pozyskiwaniem wadium, czyli typowym procesem handlowym.

Pozwany nie ma wykształcenia w zakresie budownictwa, nie zna się na prowadzeniu robót budowlanych. Na budowie prowadzonej w ramach umowy nr (...) przez (...) sp. z o.o. sp. k. na zlecenie (...) S.A. wszelką dokumentację techniczną, w tym protokoły odbioru robót, sporządzał T. J.. Został on zgłoszony przez (...) S.A. jako kierownik budowy, a jednocześnie był zatrudniony w (...) sp. z o.o. sp. k. Pozwany nie był kierownikiem budowy, ani kierownikiem projektu. T. J. we wszelkich protokołach widniał jako reprezentant podwykonawcy, czyli spółki (...) sp. z o.o. sp.k., mimo że był zgłoszony jako kierownik budowy przez (...) S.A. Wobec tego, żeby była na budowie również osoba z ramienia ww. spółki, to prezes zarządu M. W. oddelegował pozwanego na tę budowę. Ł. P. nie miał w zakresie obowiązków sprawdzania zgodności wykonanych robót z projektem, ani nie sprawdzał prawdziwości protokołu odbioru elementów robót, który był dołączany każdorazowo do faktury wystawianej przez (...) sp. z o.o. sp.k. Pozwany podpisywał się pod protokołami, jak i pod opisami do faktury dotyczącymi kwoty do wypłaty na rzecz (...) sp. z o.o. sp.k., nie potwierdzał jednak wykonania robót uwzględnionych w protokole. Miał jedynie odebrać protokół, który był następnie akceptowany w (...) S.A. przez M. W.. Pozwany swoim podpisem potwierdzał tylko, że odebrał od T. J. protokoły odbioru elementów robót. Dopiero po ich akceptacji przez M. W. faktura była przekazywana do księgowości i tam kierowana do wypłaty. Wcześniej protokoły odbioru robót, sporządzone na budowie przez T. J., musiały być uzgodnione z inspektorem nadzoru.

Z dniem 28 lutego 2018 roku (...) S.A. z siedzibą we W. przejęła spółkę (...) S.A. na podstawie art. 492 § 1 pkt 1 w zw. z art. 516 § 6 k.s.h. poprzez przeniesienie całego majątku spółki przejmowanej na spółkę przejmującą.

Pismem z dnia 13 lutego 2018 roku powodowa spółka przedstawiła pozwanemu projekt porozumienia zmieniającego warunki pracy i płacy, w związku z przejściem pracowników, w tym powoda, ze spółki (...) S.A. na podstawie art. 23¹ Kodeksu pracy. Pozwanemu zaproponowano umowę na czas nieokreślony, na stanowisku Kierownika (...). Pozwany przyjął zaoferowane warunki, jednak oświadczeniem z dnia 10 kwietnia 2018 roku, przyjętym przez pracodawcę w dniu 12 kwietnia 2018 roku, rozwiązał umowę o pracę na podstawie art. 23¹ § 4 k.p. Stosunek pracy pozwanego trwał do dnia 19 kwietnia 2018 roku.

Pismem z 25 lutego 2020r. powodowa spółka wezwała pozwanego do natychmiastowej zapłaty kwoty 20.000,00 zł. Pismo to zostało odebrane w dniu 17 marca 2020 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, których wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana przez strony w toku postępowania, jak również na podstawie zeznań stron i świadka C. K., różnie jednak oceniając ich wiarygodność.

Zeznania Ł. P. Sąd I instancji ocenił jako wiarygodne, ponieważ zostały potwierdzone przez świadka C. K., który wyjaśnił, że pozwany miał pełnić jedynie rolę posłańca i odebrać protokoły odbioru robót, natomiast nikt w (...) S.A. nie wymagał od niego sprawdzenia wykonanych robót i ich zgodności z protokołem sporządzonym przez T. J.. Taką rolę pozwanego potwierdziły też jego podpisy widniejące pod protokołami odbioru robót, np. na k. 39, 53 czy 60 akt sprawy. Zostały one poprzedzone adnotacją o treści „otrzymałem” oraz datą dzienną. Nigdzie w dokumencie

pozwany nie zamieścił adnotacji o treści „sprawdzono”, „akceptuję” bądź o zbliżonym sensie i znaczeniu. W tej sytuacji Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodne zeznania pozwanego o jego roli jako pośrednika, który miał w imieniu (...) S.A. potwierdzić odbiór dokumentów, a nie odbiór wykonanych robót, co należało do M. W.. Potwierdza to również zakres obowiązków pozwanego, w którym nie ma mowy o czynnościach dotyczących sprawdzania postępu robót, czy sprawdzania wykonanych prac i ich zgodności z protokołem odbioru i projektem budowlanym. Zakres obowiązków pozwanego, jak i nazwa jego stanowiska, wskazują na handlowy wymiar jego obowiązków. Pozwany miał odpowiadać za kontakt z klientem i oferowanie produktu swojego pracodawcy. Brak wykształcenia technicznego, czy budowlanego pozwanego również przemawia za wiarygodnością jego zeznań, nie sposób bowiem wyobrazić sobie, żeby pozwany miał sprawdzać wykonanie robót, skoro nie miał do tego żadnego przygotowania i nie miał w tym zakresie wiedzy.

Sąd I instancji dał wiarę również zeznaniom świadka C. K., bowiem są one spójne z zeznaniami pozwanego w zakresie tego, że pozwany pełnił jedynie funkcję odbiorcy dokumentów z budowy, a nie osoby sprawdzającej sporządzone przez kierownika robót protokoły odbioru.

Oceniając zeznania członka zarządu powodowej spółki (...), Sąd I instancji wskazał, że nie były one wiarygodne w zakresie, w jakim członek zarządu zeznał, że pozwany zajmował stanowisko kierownika projektu. Takie twierdzenie nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Faktycznie pozwanemu zostało przedstawione porozumienie zmieniające z 13 lutego 2018 roku, w którym zaproponowano mu stanowisko kierownika projektu od 1 marca 2018 roku, jednak podpisy pozwanego pod protokołami odbioru robót miały miejsce przed tym dniem, co oznacza, że w momencie podpisywania protokołów pozwany nie zajmował stanowiska kierownika projektu. Tym samym jako niewiarygodne zostały ocenione zeznania D. K. wskazujące na to, że pozwany miał być odpowiedzialny za cały projekt budowlany, bo zajmował stanowisko kierownika projektu. Podobnie zostały ocenione zeznania członka zarządu powodowej spółki odnośnie tego, że w zakresie obowiązków pozwanego był odbiór robót. Pozwany w okresie podpisywania protokołów odbioru robót zajmował stanowisko Kierownika (...), a nie Kierownika (...). Jednocześnie nie został zmieniony jego zakres obowiązków, który wskazywał na stanowisko o profilu handlowym, marketingowym, a nie technicznym, budowlanym. Także po zmianie stanowiska pozwanego od 1 marca 2018 roku na stanowisko kierownika projektu, strona powodowa nie przedstawiła pozwanemu żadnego innego zakresu obowiązków. Z powyższych względów Sąd I instancji nie dał też wiary zeznaniom D. K. w części dotyczącej tego, że podpis pozwanego pod protokołami odbioru robót miał oznaczać ich zaakceptowanie w imieniu pracodawcy. W rzeczywistości pozwany jedynie kwitował swoim podpisem odbiór dokumentów w postaci protokołu odbioru robót, a nie zatwierdzał stan wykonanych prac. Jeśli chodzi zaś o zeznania D. K. w zakresie daty powzięcia wiedzy przez powodową spółkę o zapłaconych, a niewykonanych przez podwykonawcę pracach, to Sąd Rejonowy dał im wiarę, podobnie jak i temu, że D. K. nie rozmawiał o szkodzie i jej rozmiarach z pozwanym.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Rejonowy wskazał w pierwszej kolejności, że zgodnie z art. 114 k.p. pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną. Z treści art. 122 k.p. wynika, że jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

W przedmiotowej sprawie powodowa spółka oparła zgłoszone roszczenie na przepisach o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego jako pracownika (...) S.A. przejętej przez powodową spółkę. Odpowiedzialność ta miała wynikać z zawinionych działań pozwanego, które doprowadziły do powstania szkody w majątku pracodawcy. Sąd I instancji zaznaczył, że odpowiedzialność odszkodowawcza pracownika wobec pracodawcy aktualizuje się w sytuacji, gdy pracownik nie wykona albo wykona nienależycie obowiązki pracownicze, ze swej winy, a także w wyniku działań/zaniechań doprowadzi do powstania szkody w mieniu pracodawcy. Zgodnie z art. 116 k.p. to pracodawca powinien wykazać, że pozwany nie wykonał lub wykonał nienależycie swoje obowiązki pracownicze, że w wyniku tego działania bądź zaniechania doszło do konkretnej szkody w mieniu pracodawcy, której wysokość również powinna zostać wykazana, a także, że działanie bądź zaniechanie pozwanego było zawinione.

Strona powodowa upatrywała podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego w tym, że miał akceptować protokoły odbioru robót, na podstawie których akceptowane były do wypłaty faktury podwykonawcy, natomiast

jak się później okazało prace wyszczególnione w protokołach odbioru robót, za które spółka zapłaciła, nie zostały wykonane, co doprowadziło do szkody w mieniu pracodawcy. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że faktycznie podwykonawca spółki (...) wystawił szereg faktur za prace, które miał wykonać i faktury te zostały opłacone. Do faktur były dołączone protokoły odbioru robót, które wyszczególniały, jakie prace zostały wykonane przez podwykonawcę. W protokołach znajdowały się podpisy pozwanego, nie mniej jednak nie miał on w zakresie obowiązków odbioru robót wykonanych przez podwykonawcę spółki (...), nie zajmował stanowiska technicznego, bowiem był handlowcem. Sąd Rejonowy zaznaczył również, że pozwany nie ma wykształcenia technicznego, budowlanego, nie zna się na pracach budowlanych, co prowadzi do wniosku, że nie mógłby rzetelnie sprawdzić wykonanych prac i odebrać robót zgłoszonych przez podwykonawcę. Poza tym w toku postępowania strona powodowa nie przedstawiła zakresu obowiązków pozwanego, który miałby potwierdzać obowiązek zatwierdzania protokołów odbioru robót czy też kontrolowania prowadzonej budowy. Jedyne polecenie ustne, wydane pozwanemu, dotyczyło odbioru dokumentów sporządzonych przez kierownika budowy, w tym protokołów odbioru robót, ale nie dotyczyło zatwierdzania tych dokumentów. Tym samym powodowa spółka nie wykazała pierwszej, podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika, a mianowicie niewykonania lub niewłaściwego wykonania przez niego obowiązków pracowniczych. Według Sądu Rejonowego pozwany nie miał w zakresie obowiązków sprawdzania protokołów odbioru robót wystawianych przez (...) sp. z o.o. sp.k. i nie był odpowiedzialny za zatwierdzanie protokołów odbioru robót. W rzeczywistości pełnił on jedynie rolę posłańca, tj. miał odebrać dokumenty z budowy i być osobą reprezentującą pracodawcę na tej budowie.

W ocenie Sądu I instancji nie został wykazany także związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanego a powstałą szkodą. Jak wynika z poczynionych ustaleń, pozwany nie był odpowiedzialny za zatwierdzenie protokołów odbioru robót. Wobec tego jego podpis w protokole nie był wystarczający do skierowania faktury wystawionej przez podwykonawcę do zapłaty. Pozwany jedynie potwierdzał swoim podpisem odbiór dokumentów, natomiast rzetelne wykonanie zgłoszonych prac było monitorowane przez T. J. jako kierownika budowy oraz M. W.. Z powyższego wynika, że powodowa spółka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy podpisaniem przez powoda protokołów odbioru robót a skierowaniem faktury do wypłaty i finalnie wypłaceniem podwykonawcy kwoty, na jaką wskazywała faktura.

Według Sądu I instancji strona powodowa nie wykazała również winy pozwanego. Wina może mieć postać winy umyślnej (zamiar bezpośredni i wynikowy) oraz winy nieumyślnej. Aby przyjąć istnienie winy umyślnej, pozwany musiałby wykazać, że pozwany wiedział, że zatwierdza protokół odbioru robót, które nie zostały faktycznie wykonane i chce, aby pracodawca zapłacił za niewykonane prace, ewentualnie, że swoim działaniem nie zmierza do opłacenia faktur dotyczących niewykonanych robót, ale się na to godzi. Tymczasem pozwany w ogóle nie miał wiedzy o tym, czy roboty ujawnione w protokołach dołączanych do poszczególnych faktur były wykonane, czy też nie, nie miał też możliwości sprawdzenia tego, gdyż nie zna się na budownictwie. Wreszcie nie miał w zakresie obowiązków sprawdzania rzeczywiście wykonanych prac, gdyż taki obowiązek nie został na niego nałożony przez pracodawcę. Wobec tego, według Sądu Rejonowego, nie było podstaw, by przypisać pozwanemu winę umyślną w zakresie zatwierdzenia protokołów odbioru robót dotyczących prac, które w rzeczywistości w ogóle nie zostały wykonane. Ze względu na brak jakichkolwiek kwalifikacji pozwanego w zakresie budownictwa nie można mu było przypisać także winy nieumyślnej. Z uwagi na powyższe nie można było od niego wymagać, aby zorientował się, że protokoły odbioru robót są nierzetelne, nawet gdyby dochował należytej staranności. Braki wiedzy i zajmowanie zupełnie innego stanowiska uniemożliwiały mu faktyczne sprawdzenie stanu robót. Natomiast podpis pozwanego nie oznaczał w istocie zatwierdzenia protokołów, ale jedynie odbiór tych dokumentów.

Sąd Rejonowy wskazał również, że powodowa spółka nie wykazała wysokości szkody wynikającej z faktur wystawionych przez podwykonawcę. Wyjaśnił, że w aktach sprawy znajdują się co prawda zestawienia (k. 144-154), z których wynika, że rzeczywiście zafakturowano roboty na kwotę znacznie wyższą niż faktycznie wykonane prace, jednak spółka powinna wystąpić o zwrot uiszczonych kwot przez podwykonawcę, co zmniejszyłoby szkodę w majątku spółki. Ponadto z treści notatki z k. 155-156 wynika, że rzeczywista szkoda powodowej spółki jest mniejsza, ponieważ istnieje jeszcze szereg instrumentów, które tę kwotę pomniejszają. Spółka nie przedstawiła zaś ostatecznej kalkulacji szkody z uwzględnieniem żądania od podwykonawcy wszelkich gwarancji, zabezpieczeń i zwrotów. Nie wyjaśniła przy

tym, czy w ogóle zwróciła się o odszkodowanie do podwykonawcy, a jeśli nie, to co było powodem podjęcia takiej decyzji. Ponadto Sąd Rejonowy miał na uwadze, że z protokołu z inwentaryzacji budowy wynikało, że zafakturowano łącznie prace na kwotę 3.123.915,21 zł, zaś z porównania kwot z faktur przedłożonych do akt sprawy wynika, że opiewają one na kwotę łącznie 3.288.783,84 zł. Z kolei przy wyliczeniu kwot do wypłaty wynikających z dołączonych do faktur dokumentów łączna kwota wynosi 2.949.279,10 zł. To wskazuje, że nie zgadza się kwota wykazana w inwentaryzacji jako kwota za prace zafakturowane z kwotami wynikającymi z przedłożonych faktur, co również rodzi wątpliwości odnośnie wykazania rozmiaru szkody.

Reasumując, Sąd Rejonowy ocenił, że strona powodowa nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, o których mowa w art. 114 i następnych kodeksu pracy, wobec czego powództwo podlegało oddaleniu.

Analizując zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego, Sąd I instancji miał na względzie, że zgodnie z art. 291 § 2 k.p. roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. W przedmiotowej sprawie D. K. przyznał, że wiedzę o wysokości szkody i o tym, że to pozwany, według spółki, jest za nią odpowiedzialny, spółka powzięła w dniu 16 marca 2018 roku. Wobec tego roczny termin upływał z dniem 16 marca 2019 roku, zaś pozew został złożony w dniu 3 kwietnia 2020 roku, a więc ponad dwa lata po uzyskaniu przez spółkę wiedzy o szkodzie. Tym samym, jak podnosił pozwany, roszczenie odszkodowawcze strony powodowej faktycznie jest przedawnione.

W toku postępowania strona powodowa argumentowała, że zastosowanie powinien mieć termin przedawnienia z art. 291 § 3 k.p. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, to do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Jednak w przedmiotowej sprawie nie można było przypisać pozwanemu winy umyślnej, co było przedmiotem szerokiej analizy Sądu Rejonowego. Tym samym nie mógł mieć zastosowania okres przedawnienia, o którym mowa w art. 291 § 3 k.p., a jedynie termin z art. 291 § 2 k.p., który upłynął jeszcze przed złożeniem pozwu. Roszczenie strony powodowej zostało więc ocenione jako przedawnione i również z tego powodu powództwo podlegało oddaleniu.

Orzekając o kosztach zastępstwa procesowego, Sąd I instancji przyjął za podstawę art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800, ze zm.). Na podstawie wymienionych przepisów zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 2.700,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe z dnia 15 lipca 2021r. wraz z uzasadnieniem, k. 257 i k. 266-269).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania wskutek przyjęcia, że pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą powoda brak jest adekwatnego związku przyczynowo skutkowego, oraz że brak jest podstaw do przypisania pozwanemu winy za powstałą szkodę, ponieważ „pozwany swoim podpisem potwierdzał jedynie, że odebrał od T. J. protokoły odbioru elementów robót” a „dopiero po akceptacji protokołu odbioru robót przez M. W. faktura była przekazywana do księgowania i tam kierowana do wpłaty”, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadka C. K. wynika, że M. W. nigdy nie stawał się na terenie prowadzenia robót, a więc faktury były przekazywane do księgowania na podstawie ustaleń dokonywanych przez pozwanego;
2. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 114 k.p. w zw. z art. 9 § 1 k.k., polegającą na przyjęciu, że składając podpisy w imieniu pracodawcy na dokumentach stanowiących podstawę do wystawienia faktur na rzecz

kontrahenta pracodawcy, pozwany nie miał świadomości szkodliwości skutków swego działania i nie przewidywał ich nastąpienia, godząc się na nie;

3. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 100 k.p. w zw. z art. 22 § 1 k.p., polegającą na przyjęciu, że składając podpisy w imieniu pracodawcy na dokumentach stanowiących podstawę do wystawienia faktur na rzecz kontrahenta pracodawcy, na polecenie swojego przełożonego M. W., pozwany nie wykonywał swoich obowiązków pracowniczych, ponieważ był zatrudniony na stanowisku handlowca;

4. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 291 § 3 k.p. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c., polegającą na przyjęciu, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

Strona powodowa wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów w postaci wyroku z dnia 21 maja 2021r. wraz z uzasadnieniem, znajdującego się w aktach sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod sygnaturą akt VIII K 42/21 oraz zeznań świadka M. S. (1) w celu wykazania okoliczności sporządzania przez pozwanego w sposób nierzetelny protokołów, na podstawie których wystawione zostały faktury, a przez zapłatę których strona powodowa poniosła szkodę.

Wskazując na wymienione zarzuty oraz nowe dowody, powodowa spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o uchylenie punktu 2 orzeczenia i zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów postępowania za pierwszą instancję, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych, jak również kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Ewentualnie strona apelująca zawnioskowała o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji (apelacja strony powodowej z dnia 2 września 2021r., k. 274-279).

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych (odpowiedź na apelację z dnia 30 października 2021r., k. 302-307).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Tytułem wstępu przypomnieć należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nie odpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego, a pamiętać należy, że kontroli w tym zakresie sąd odwoławczy dokonuje z urzędu (por. uchwała SN z 31.01.2008r. III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, Biul. SN 2008/1/13, Wspólnota 2008/7/44, Prok. i Pr.-wkł. 2009/6/60).

Uwzględniając powyższe, Sąd II instancji w pierwszej kolejności przeanalizował ustalenia faktyczne, jakie poczynił Sąd Rejonowy, tym bardziej że strona powodowa sformułowała w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W myśl tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyrażona w tym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów nakłada na sądy obowiązek stosowania takiego rozumowania przy analizie materiału dowodowego, który jest zgodny z wymogami wyznaczonymi przepisami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Sądy są obowiązane rozważyć materiał dowodowy w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, a także odnosząc je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98). Podniesienie skutecznego zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów wymaga udowodnienia, że powyższa okoliczność nie zachodzi, konieczne jest zatem wskazanie nieprawidłowości procesu myślowego przeprowadzonego przez sąd, do których doszło przy przyjęciu kryteriów oceny dowodów lub na etapie

stosowania kryteriów oceny podczas analizy dowodów. Nieprawidłowości powinny mieć charakter obiektywny, to jest niezależny od indywidualnych doświadczeń życiowych i poglądów stron. To zaś oznacza, że nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 stycznia 2001r., IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99; z dnia 6 listopada 1998r., II CKN 4/98).

W ocenie Sądu Okręgowego, sformułowany przez stronę powodową zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powyższym wymogom nie odpowiada, gdyż strona powodowa jedynie w części wstępnej apelacji, bez rozwinięcia w dalszej części środka zaskarżenia, wskazała na wadliwość dokonanych ustaleń faktycznych, odwołując się ogólnie do treści zeznań świadka C. K., z których wynikają okoliczności przeciwne. Takie sformułowanie zarzutu nie jest wystarczające. Dla jego skuteczności konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył ten Sąd przy ocenie zeznań świadka C. K. bądź zeznań stron, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Z uwagi na to, że tego zabrakło, Sąd II instancji nie mógł zgodzić się analizowanym zarzutem. Niezależnie od tego należy jednak wskazać, że ogólny, zaprezentowany w apelacji wniosek, jakoby mający oparcie w zeznaniach świadka C. K. co do tego, że M. W. nigdy nie stawał się na terenie, gdzie prowadzone były roboty, a więc faktury były przekazywane do księgowania na podstawie ustaleń dokonywanych przez pozwanego, nie odpowiada ani treści, ani sensowi wypowiedzi świadka, jak również nie jest zgodny z ustalonym przez Sąd Rejonowy zakresem obowiązków Ł. P.. Wprawdzie świadek C. K. przyznał w zeznaniach, że prezes zarządu (...) S.A. M. W. nie jeździł na teren budowy, zarazem jednak nie wskazał, aby ocena poprawności protokołu odbioru robót, wystawianego przez kierownika budowy T. J., należała do obowiązków pozwanego. Przeciwnie, z zeznań świadka - który był przecież w owym czasie dyrektorem ds. handlowych i bezpośrednim przełożonym pozwanego, a więc osobą mającą najpełniejszą wiedzę na temat pracy i zakresu obowiązków Ł. P. - wynika, że zakres zadań pozwanego był ściśle związany z procesem handlowym. Jeśli chodzi zaś o zadania powierzone pozwanemu do zrealizowania na terenie budowy, to świadek - jeśli dokonał się całościowej analizy tego, co zeznał, a nie tylko wybranego, wyrwanego z kontekstu fragmentu - wskazał, że pozwany miał zawozić dokumenty, miał być „pocztą” na budowie. Zarazem świadek nie dostrzegł jakiegokolwiek roli pozwanego w procesie wystawienia faktury ani nie wskazywał, by zadaniem Ł. P. było dokonywanie sprawdzenia zakresu wykonanych robót i potwierdzanie w tym zakresie poprawności protokołu odbioru części elementów robót, który przygotowywał i za który odpowiadał kierownik budowy T. J., a także członek zarządu (...) S.A. M. W..

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu strony powodowej dotyczącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a zarazem w pełni zaaprobował ustalenia i ocenę Sądu I instancji, przyjmując je za własne, co skutkuje brakiem potrzeby ich powtarzania w myśl art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c. Jednocześnie brak było również potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego, jaki zgromadził Sąd Rejonowy. Wprawdzie strona powodowa, powołując się na art. 381 k.p.c., wskazała na nowy fakt w postaci wyjaśnień skazanego M. S. (1), złożonych w toku postępowań karnych toczących się przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawach o sygnaturach VIII K 42/21 i VIII K 35/21, a także zawnioskowała o przeprowadzenie dowodu w postaci wyroku z dnia 21 maja 2021r. wraz z uzasadnieniem, znajdującego się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie pod sygnaturą akt VIII K 42/21 oraz zeznań świadka M. S. (1), ale zdaniem Sądu Okręgowego ww. wnioski nie mogły być uwzględnione i dlatego podlegały pominięciu. Art. 381 k.p.c. stanowi, że Sąd II instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W myśl wskazanego przepisu pominięcie zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym nowych faktów i dowodów może nastąpić, gdy:

- strona zgłaszająca twierdzenia bądź wnioski dowodowe w ogóle nie wskaże okoliczności usprawiedliwiających ich powołanie dopiero przed sądem II instancji;

- okaże się, że strona mogła je powołać przed sądem I instancji, przy czym brak takiej możliwości może wynikać nie tylko z przyczyn obiektywnych niezależnych od strony (nieznajomość określonych faktów lub dowodów albo

ich nieistnienie w czasie postępowania przed sądem pierwszej instancji), lecz także leżących po stronie samej strony, ale przez nią niezawinionych (szczególna nieporadność, niepełnosprawność). Decyzja sądu II instancji co do uwzględnienia nowych faktów i dowodów musi być dostosowana do realiów konkretnej sprawy;

- potrzeba ich powołania nie powstała po wydaniu wyroku przez sąd I instancji. Taka potrzeba może wynikać z rozwoju postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji bądź z okoliczności podniesionych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji czy też poglądu prawnego wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego na skutek rozpoznania skargi kasacyjnej. Nie stanowi jednak takiej potrzeby ani fakt, że strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego, ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla skarżącego wyroku, ani wreszcie niedbalstwo strony. Potrzeba powołania nowych faktów i dowodów może wynikać także z informacji uzyskanych przez stronę z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Nie chodzi jednak o sytuację, gdy sąd uznał dowody przedstawione przez stronę za niewystarczające, gdyż ryzyko niepowodzenia w tym zakresie, co do zasady, ponosi strona. Taka potrzeba może pojawić się wtedy, gdy sąd np. zastosował odmienną od wskazywanej przez stronę interpretację umowy, wykładnię przepisów prawa materialnego czy też kwalifikację prawną;

- zachodzi jedna z przesłanek określonych w art. 235² § 1 k.p.c. np. strona powołuje je jedynie dla zwłoki, zostały zgłoszone z opóźnieniem, z uwagi na tok postępowania apelacyjnego nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, są nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności bądź objęte zakazami dowodowymi.

W przedmiotowej sprawie, choć strona powodowa wyjaśniła w apelacji, dlaczego zgłosiła nowe dowody dopiero wraz z apelacją, to jednak Sąd Okręgowy wyjaśnień tych nie uwzględnił i nie stwierdził, by faktycznie okoliczności i dowody wskazane przez powodową spółkę mogły być przedstawione dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Strona powodowa wyjaśniła, że termin wydania wyroku w sprawie karnej oraz czas sporządzenia jego uzasadnienia uniemożliwiły stronie uzyskanie jego odpisu bądź zgłoszenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentu przed wydaniem wyroku przez Sąd I instancji. Tymczasem – jak wynika z treści apelacji – wyrok w sprawie o sygnaturze akt VIII K 42/21 został wydany przez Sąd Okręgowy w dniu 21 maja 2021r. Termin na sporządzenie uzasadnienia tego orzeczenia, zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k., wynosi 14 dni od daty wpływu do sądu wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu - od daty ogłoszenia wyroku. Powyższe oznacza, że zanim Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie zamknął rozprawę, co nastąpiło w dacie 1 lipca 2021r., a w każdym razie zanim został ogłoszony wyrok w dniu 15 lipca 2021r., strona powodowa – uwzględniając ww. termin sporządzenia uzasadnienia wyroku w procedurze karnej – miała możliwość zgłosić nowe dowody w postępowaniu przed Sądem I instancji. Oczywiście Sąd Okręgowy nie pomija okoliczności, że przygotowanie uzasadnienia wyroku przez sąd karny mogło nastąpić z opóźnieniem – z różnych przyczyn, jednak strona powodowa ani nie wskazała, by do takiego opóźnienia doszło, ani nie wyjaśniła w jakiej dacie powzięła wiedzę o jego treści. W związku z tym Sąd II instancji - nie mając innych informacji w ww. zakresie niż tylko te, które zostały podane w apelacji, jak również nie mając możliwości ich uzupełnienia podczas rozprawy apelacyjnej, w której nie uczestniczył pełnomocnik powodowej spółki – przyjął, że przed zamknięciem rozprawy przez Sąd Rejonowy, a jeśli nie, to przed wydaniem wyroku przez ten Sąd, strona powodowa mogła powołać nowe fakty i zgłosić nowe dowody.

Niezależnie od wskazanych okoliczności Sąd II instancji miał na względzie, że przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci wyroku z dnia 21 maja 2021r. wraz z uzasadnieniem, znajdującego się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie pod sygnaturą akt VIII K 42/21, nie było możliwe również z innych przyczyn. Strona powodowa do apelacji nie dołączyła tych dokumentów, na jakie się powołała, ani nie zawarła w apelacji wniosku, by Sąd II instancji przedsięwziął działania w tym zakresie. Wobec tego, biorąc pod uwagę fakt profesjonalnej reprezentacji po stronie powodowej, Sąd Okręgowy ocenił, że przeprowadzenie dowodów, o których mowa, nie było możliwe. Nawet jednak, gdyby z taką oceną nie zgodzić się, to na uwagę zasługuje inna okoliczność, a mianowicie wyrok, jaki zapadł w ww. sprawie karnej – jak sugerują informacje przekazane przez powodową spółkę – dotyczy nie osoby pozwanego, lecz M. S. (1). W tej sytuacji nie występuje wpływ takiego rozstrzygnięcia – mimo regulacji z art. 11 k.p.c. – na ustalenie i rozstrzygnięcie Sądu w przedmiotowej sprawie. Jednak nawet, gdyby było inaczej, to wspomniany art. 11 k.p.c. odnosi się wyłącznie do prawomocnego wyroku skazującego, zaś jak wynika z treści

apelacji, wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 21 maja 2021r. nie nosi waloru prawomocności. Odnosząc się zaś do kwestii dowodu z uzasadnienia wyroku sądu karnego, wskazać jeszcze trzeba, że - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 1967r. (II PR 155/67) - uzasadnienie takie stanowi jedynie dowód, że sąd karny tak a nie inaczej ustalił i ocenił określone fakty, nie stanowi zaś dowodu ich istnienia. Dodatkowo wyrok (szczególnie nieprawomocny) i uzasadnienie sądu karnego nie może stanowić substytutu zeznań świadka, bowiem zasadą obowiązującą w procesie cywilnym, zgodnie z art. 235 § 1 k.p.c., jest bezpośrednie przeprowadzanie dowodów przez sąd orzekający. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym i utrwalonym w orzecznictwie, bez naruszenia zasady bezpośredniości przewidzianej w art. 235 k.p.c., możliwe jest jedynie dopuszczenie dowodu z poszczególnych, ściśle określonych dokumentów, a jeżeli mają to być protokoły zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to tylko pod warunkiem, że żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 30 maja 2008r., III CSK 344/07, niepubl., z 7 stycznia 1966r., I CR 364/65, Biul. SN 1966 r. Nr 7-8, poz. 99, z 10 listopada 1966r., II PK 269/66, NP 1967, Nr 6, z 13 marca 1969r., II PR 13/69, z 28 września 1971r., II CR 385/71, z 14 stycznia 1997r., I CKN 42/96, OSNC 1997, Nr 5, poz. 62, z 2 lutego 2006r., II CK 401/05 oraz z 12 maja 2006r., V CSK 59/06).

W przedmiotowej sprawie strona powodowa, choć zgłosiła wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów z akt sprawy karnej, to nie wymieniła wśród nich protokołu wyjaśnień oskarżonego M. S. (1). Na podstawie uzasadnienia wyroku, jakie sporządził sąd karny, nie można byłoby więc odtworzyć tego, co M. S. (1) zeznał. W tej sytuacji w toczącym się postępowaniu co najwyżej można byłoby przeprowadzić dowód z zeznań M. S. (1) bądź innych osób, które wskazywały okoliczności obciążające pozwanego, natomiast – jak już zostało wskazane - właściwym w tym zakresie nie jest dowód z uzasadnienia wyroku, które nie wiąże odnośnie tego co zeznali świadkowie bądź oskarżony. Wniosku strony apelującej o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci wyroku z 21 maja 2021r. oraz jego uzasadnienia Sąd II instancji nie uwzględnił więc również i tych przyczyn. Jeśli chodzi natomiast o zgłoszony w apelacji dowód z zeznań świadka M. S. (2), to zgodnie z tym, co już zostało wskazane, Sąd Okręgowy ocenił, że pełnomocnik powodowej spółki nie wykazał, by faktycznie wystąpienie z wnioskiem o przeprowadzenie takiego dowodu nie było możliwe wcześniej i by możliwość taka pojawiła się dopiero po wydaniu rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji.

Dokonując analizy zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, Sąd Okręgowy ocenił, że Sąd I instancji zastosował powołane w apelacji przepisy adekwatnie do poczynionych ustaleń, zgodnie z którymi sprawdzanie poprawności protokołów odbioru elementów budowy nie należało do zakresu obowiązków pozwanego w (...) S.A. Ustalenia w tym zakresie były już przedmiotem oceny przy okazji analizy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dodatkowo, ze względu na sformułowania zamieszczone w uzasadnieniu apelacji, wskazać należy, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia nie wskazał wprost ani nawet nie sugerował, że pozwany w trakcie podpisywania protokołów na budowie nie wykonywał obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy na trzeciej stronie pisemnych motywów wyroku ustalił, że po to, aby była na budowie osoba z ramienia (...) S.A., to prezes zarządu M. W. oddelegował pozwanego na tę budowę. Ł. P. nie miał w zakresie obowiązków sprawdzania zgodności wykonanych robót z projektem, ani nie sprawdzał prawdziwości protokołu odbioru elementów robót, który był dołączany każdorazowo do faktury wystawianej przez (...) sp. z o.o. sp.k. Pozwany podpisywał się pod protokołami, jak i pod opisami do faktury dotyczącymi kwoty do wypłaty na rzecz (...) sp. z o.o. sp.k., nie potwierdzał jednak wykonania robót uwzględnionych w protokole. Miał jedynie odebrać protokół, który był następnie akceptowany w (...) S.A. przez M. W.. Pozwany swoim podpisem potwierdzał tylko, że odebrał od T. J. protokoły odbioru elementów robót. Dopiero po ich akceptacji przez M. W. faktura była przekazywana do księgowości i tam kierowana do wypłaty. Wcześniej protokoły odbioru robót, sporządzone na budowie przez T. J., musiały być uzgodnione z inspektorem nadzoru.

Zacytowane ustalenia wprost potwierdzają, że Sąd Rejonowy przyjął i ustalił, że pobyt Ł. P. na budowie odbywał się w ramach jego obowiązków pracowniczych, w związku z poleceniem wydanym przez M. W.. Zarzut strony powodowej, o którym jest mowa, jest zatem bezzasadny, podobnie jak i zamieszczone w uzasadnieniu apelacji twierdzenie, że wykluczone jest jakoby pozwany był jedynie posłańcem. Odnosząc się do tego twierdzenia wskazać należy, iż strona powodowa zupełnie pominęła okoliczność, jak wygląda rozkład ciężaru dowodu w takiej sprawie jak rozpatrywana. Przypomnieć więc trzeba, że zgodnie z art. 116 k.p. to pracodawca jest obowiązany wykazać wszystkie okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody. W świetle powyższego

udowodnieniu powinno podlegać: naruszenie obowiązków pracowniczych (art. 114), wina pracownika (art. 114), wysokość szkody, która obejmuje tylko rzeczywistą stratę (art. 115) oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą szkodą (art. 115).

W przedmiotowej sprawie strona powodowa nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów odnośnie faktycznego zakresu obowiązków pozwanego. Podkreślić należy, że nie jest istotne przekonanie strony powodowej, która stała się pracodawcą pozwanego w końcowym okresie trwania jego stosunku pracy, ani co do tego, jakie obowiązki powinien realizować pozwany, ani to, jak w powodowej spółce wygląda rola takiego pracownika jakim był Ł. P.. Istotne jest natomiast to, jakie zadania w okresie, kiedy miało dojść do powstania szkody, nałożył na pozwanego jego ówczesny pracodawca (...) S.A. W tym zakresie powodowa spółka – poza aktami osobowymi pracownika – nie przedstawiła jakichkolwiek innych dowodów. Co prawda zeznania złożył prezes zarządu powodowej spółki, jednak – z racji tego, że nie pracował z pozwanym w okresie, który jest istotny z punktu widzenia istoty sporu – nie miał wiedzy o tym, jakie zadania realizował pozwany i jakie zlecił mu jego ówczesny pracodawca. Mógł jedynie prezentować w tym zakresie przypuszczenia czy też wskazywać zakres zadań pozwanego poprzez analogię do spółki, której jest prezesem zarządu. Trzeba jednak pamiętać, że organizacja pracy u poszczególnych pracodawców oraz związany z tym zakres odpowiedzialności pracowników mogą być ukształtowane różnie. Nie musi być zatem tak, że to czym w powodowej spółce zajmuje się kierownik ds. kluczowych klientów mieściło się w zakresie zadań pracownika na takim stanowisku w (...) S.A., nie istnieje bowiem standaryzacja stanowisk pracy w spółkach z określonej branży ani jednolitość zadań pracowników. Z tego wynika, że każdorazowo u konkretnego pracodawcy należy ustalać obowiązki określonego pracownika z uwzględnieniem tego, czym faktycznie się zajmował i co polecił mu pracodawca. W rozważanym przypadku Sąd I instancji takich ustaleń dokonał, a do tego celu wykorzystał dokumenty z akt osobowych pozwanego oraz w głównej mierze zeznania pozwanego i jego bezpośredniego przełożonego C. K.. Dla wzmocnienia ustaleń, które z tych dowodów wynikają, a nie jako samodzielna okoliczność decydująca o zakresie zadań pozwanego, Sąd uwzględnił również brak wykształcenia technicznego pozwanego oraz brak jego wiedzy w tym zakresie. Takiemu rozumowaniu Sądu I instancji, które jest logiczne i oparte o zgromadzone dowody, nie sposób zarzucić błędy. Takich błędów Sąd Rejonowy nie dopuścił się również w zakresie, w jakim stwierdził, że nie zostały wykazane przez stronę powodową inne przesłanki odpowiedzialności pozwanego, jak wina, wysokość szkody oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą szkodą. Rozważania Sądu Rejonowego w ww. zakresie Sąd II instancji podziela. Szerszego omówienia, z uwagi na postawione w apelacji zarzuty, wymaga kwestia zawinienia, której analizę poprzedzić należy przypomnieniem, że prawo pracy nie definiuje pojęcia winy, ani takich pojęć, jak umyślność, lekkomyślność, niedbalstwo. W związku z tym dla wyjaśnienia ich znaczenia należy się odwołać do terminologii prawa karnego. Według prawa karnego czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (art. 9 § 1 k.k.). Istotą jest tutaj zamiar sprawcy, który może występować w dwóch formach: bezpośredniej i ewentualnej. Zamiar bezpośredni (*dolus directus*) polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony, a zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) charakteryzuje się tym, iż sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi (por. W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. WK 2016, s. 147-160). Rozróżnienie obu form zamiaru popełnienia czynu zabronionego nie ma jednak decydującego znaczenia przy ustalaniu zakresu odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ponieważ wina umyślna, o której mowa w art. 122 k.p., istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Nie chodzi tu o umyślne działanie, które w konsekwencji doprowadzi do szkody, ale o takie umyślne działanie, którego skutek jest objęty zamiarem sprawcy (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975r., V PZP 13/75, OSNCP 1976 Nr 2, poz. 19). Umyślne wyrządzenie szkody ma zatem miejsce wtedy, gdy pracownik objął zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym następstwa swego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1978r., IV PR 9/78, PiZS 1979 nr 5, s. 61). Tym samym umyślne niedopełnienie obowiązku nie musi być uznane za równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy. Dla przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody konieczne jest takie działanie,

którego skutek jest także objęty zamiarem sprawcy. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umyślne niewykonanie przez pracownika jego obowiązków nie wystarczy do przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody (zob. wyrok z dnia 21 marca 1975r., II PR 309/74, OSNCP 1975 Nr 12, poz. 178; z dnia 24 października 1997r., I PKN 264/97, OSNAPiUS 1998 Nr 19, poz. 562 czy cytowana wyżej uchwała z dnia 29 grudnia 1975r., V PZP 13/75). Umyślność przewidzianą w art. 122 k.p. w formie zamiaru ewentualnego należy z reguły łączyć z takim zachowaniem się pracownika, kiedy dąży on do jakiegoś innego celu niż wyrządzenie szkody pracodawcy, lecz zdaje sobie sprawę, że może tym samym spowodować uszczerbek w jego mieniu i fakt ten aprobuje (godzi się na powstanie szkody). Jednak od okoliczności każdej konkretnej sprawy zależy wynik oceny zachowania się pracownika i jego świadomości co do możliwości spowodowania szkody oraz godzenia się przez niego z taką ewentualnością (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1977r., IV PR 147/77, LEX nr 14395; z dnia 23 maja 1980r., IV PR 150/80, LEX nr 14528).

Konkludując, umyślności naruszenia obowiązków pracowniczych może towarzyszyć nieumyślność spowodowania szkody i wtedy pracownik będzie odpowiadał według zasad ograniczonej odpowiedzialności materialnej. Możliwa jest też taka sytuacja, gdy umyślne naruszenie obowiązków, z którego jako normalne następstwo wynikła szkoda, nie wystarcza dla przypisania sprawcy winy w spowodowaniu tego skutku. W doktrynie można odnaleźć pogląd, że brak jest podstaw do tego, by pojęcie winy umyślnej z art. 122 k.p. interpretować rozszerzająco, w kierunku objęcia nim także przypadków ciężkiej winy nieumyślnej (rażącego niedbalstwa), gdyż brakuje jakichkolwiek przesłanek dla takiej wykładni w samym Kodeksie pracy. Przeciwnie, w przepisach Kodeksu pracy znaleźć można przesłanki dla zwięźającego rozumienia winy umyślnej z art. 122 k.p. (zob. W. Sanetra, Wina w odpowiedzialności pracowniczej, PWN, Warszawa 1975, s. 132 -133).

Jeśli chodzi zaś o winę nieumyślną, to w dotychczasowych przepisach prawa karnego nieumyślność działania sprawcy zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie (lekkomyślność), jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć (niedbalstwo). Obecnie, mimo że ustawodawca formalnie zrezygnował z podziału winy nieumyślnej na lekkomyślność i niedbalstwo, to nowe przepisy nadal wymieniają dwie sytuacje, gdy sprawcy można przypisać winę nieumyślną, tj. gdy przewidywał on możliwość popełnienia czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy mógł przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego. Można więc dalej posługiwać się podziałem winy nieumyślnej na lekkomyślność i niedbalstwo (por. Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński w: L. Florek (red.), Kodeks Pracy. Komentarz, WPK 2017, kom. do art. 114 k.p.). Zatem wina nieumyślna pracownika występuje wtedy, gdy ma on możliwość przewidywania, że jego bezprawne zachowanie wyrządzi szkodę, lecz bezpodstawnie przypuszcza, iż szkoda nie nastąpi (lekkomyślność), bądź wówczas, gdy pracownik nie przewiduje możliwości powstania szkody, choć w okolicznościach sprawy mógł i powinien przewidzieć jej powstanie (niedbalstwo). Dokonując oceny stopnia winy nieumyślnej pracowników przyjmuje się, że lekkomyślność oznacza większy stopień zawinienia niż niedbalstwo. Przyjmuje się też, że dla stosunków pracy typowe jest wyrządzenie szkody z winy nieumyślnej, które jest zazwyczaj skutkiem braku należytej staranności pracownika w wykonywaniu obowiązków pracowniczych (zob. powołane wyżej wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2010r., I PK 195/09 i z dnia 9 lutego 2016r., II PK 316/14). Podsumowując, winę umyślną w postaci zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności różni element woli. W obu tych postaciach winy sprawca ma świadomość, że może popełnić czyn zabroniony. Przy winie umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego sprawca godzi się na popełnienie czynu zabronionego, a przy winie nieumyślnej w postaci lekkomyślności nie ma zamiaru popełnienia czynu zabronionego. W praktyce może stwarzać trudności odróżnienie winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej polegającej na lekkomyślności sprawcy. Dopiero analiza sposobu działania sprawcy oraz okoliczności popełnienia konkretnego czynu dają podstawę do dokonania ustaleń w tej kwestii. Problem ten jest problemem faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2020r., II PK 237/18).

Analizując w przedmiotowej sprawie, czy w rozważanym przypadku można mówić o zawinieniu pozwanego, Sąd I instancji słusznie ustalił w pierwszej kolejności, jakie obowiązki ciążyły na pozwanym i czy obowiązki te wykonał prawidłowo. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, który został oceniony prawidłowo wynika, że podczas zatrudnienia pozwanego w (...) S.A. na stanowisku specjalisty ds. handlowych przedstawiono mu

zakres obowiązków na piśmie, zgodnie z którym do pozwanego należało m.in. przygotowywanie kompletnych ofert dla klientów wraz z niezbędnymi dokumentami, bieżący nadzór nad złożonymi i planowanymi ofertami, przygotowywanie umów, kalkulacji ofertowych, dbanie o pozytywny wizerunek firmy, utrzymywanie bieżących kontaktów z klientami oraz pozyskiwanie nowych klientów, bieżąca współpraca z partnerami biznesowymi spółki, w tym z dostawcami produktów i usług, wykonywanie prac zleconych przez dyrektora pionu, zarządzanie projektami. Po zmianie stanowiska pozwanego na stanowisko kierownika ds. kluczowych klientów pracodawca nie przedstawił nowego zakresu obowiązków. Zakres obowiązków określała karta pracownika dotycząca stanowiska specjalisty ds. handlowych. Pozwany wówczas zajmował się prowadzeniem procesu handlowego spółki (...), czyli składaniem ofert przetargowych, wyszukiwaniem ofert przetargowych, przygotowaniem dokumentacji do przetargu, dostarczaniem ofert do oferentów, całym procesem administracyjnym, pozyskiwaniem wadium, a zatem typowym procesem handlowym. Jak już było wskazywane, strona powodowa nie zaferowała dowodów pozwalających na ustalenie szerszego zakresu zadań pozwanego ani w (...) S.A., ani od 28 lutego 2018r. na stanowisku kierownika projektu w (...) S.A. Jedynym dowodem, poza dokumentami, przedstawionym przez powodową spółkę, były zeznania D. K., z tym że D. K. zeznając wskazywał na standardowy zakres obowiązków na stanowisku kierownika projektu w spółce, którą kieruje. Pozwany na rzecz tej spółki świadczył pracę przez okres pięciu tygodni w czasie niepokrywającym się z datami wystawienia faktur i protokołów. Zatem, choć w powodowej spółce do obowiązków pracownika zatrudnionego na stanowisku kierownika projektu należy kontrola wykonania robót budowlanych stwierdzonych protokołem odbiorczym, to po pierwsze, pozwanemu nie przydzielono takiego obowiązku – ani ustnie, ani w porozumieniu zmieniającym z 13 lutego 2018r., a po drugie, takie rozszerzenie obowiązków, nawet gdyby nastąpiło, nie miałyby mocy wstecznej i nie rozszerzałyby zakresu obowiązków służbowych pozwanego w 2017r., kiedy świadczył pracę na rzecz (...) S.A. Z powyższego wynika, że Ł. P. nie naruszył obowiązków służbowych, tym bardziej umyślnie, skoro nie należało do nich kontrolowanie i zatwierdzanie wykonania elementów robót budowlanych przez podwykonawcę. Element zawinienia, którym w szerszym zakresie niż innymi przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej, zajęła się w apelacji strona powodowa, nie był przedmiotem pogłębionej analizy. Pełnomocnik powodowej spółki powołał się jedynie na pewne ogólne założenia, jak choćby, że nie można przyjąć, by pracownik, nawet nie posiadający wykształcenia technicznego, nie miał świadomości szkodliwych skutków swego działania. Z tego rodzaju stwierdzeniem nie koreluje jednak wskazanie konkretnych dowodów, które na taki stan świadomości wskazują. Takie dowody i poczynione na ich podstawie ustalenia odnoszące się do okoliczności konkretnego przypadku, są natomiast konieczne, gdyż wina – choć ma jednolitą definicję – nie ma takiego samego zabarwienia i stopnia w każdym przypadku. Jak wynika z zaprezentowanego orzecznictwa, problem umyślności lub nieumyślności działań pracownika jest przede wszystkim problemem faktycznym. Strona powodowa nie odniosła się natomiast do żadnych ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów ani nie przedstawiła polemiki z oceną braku zawinienia, jaką ten Sąd zaprezentował. Poza tym pełnomocnik strony powodowej w ogóle nie odniósł się do kwestii stopnia zawinienia w zakresie dotyczącym spowodowania szkody. Jest to istotne, gdyż jak podkreśla orzecznictwo, umyślności naruszenia obowiązków pracowniczych może towarzyszyć nieumyślność spowodowania szkody. W przedmiotowej sprawie nie ma żadnych dowodów – pomijając nieudowodnienie naruszenia przez pozwanego jego obowiązków pracowniczych – by pozwany swą świadomością obejmował wyrządzenie pracodawcy szkody majątkowej. W tym zakresie – ze względu na niewielki zakres przedstawionego przez powodową spółkę materiału dowodowego - istotne były zeznania Ł. P., na podstawie których można było odtworzyć stan jego świadomości, tak w zakresie dotyczącym naruszenia jego obowiązków, jak ewentualnej szkody, jaka mogła zostać wyrządzona pracodawcy. Sąd I instancji te zeznania i elementy istotne dla kwestii zawinienia przeanalizował, natomiast strona powodowa, decydując się na polemikę z argumentami Sądu Rejonowego w ww. zakresie, poza ogólnymi stwierdzeniami, nie przedstawiła kontrargumentów, które mogłyby uczynić jej stanowisko zasadnym.

Podsumowując, apelacja powodowej spółki, jako nie zawierająca zarzutów i argumentów mogących skutecznie podważyć ustalenia, oceny i rozważania Sądu I instancji, została oceniona jako całkowicie bezzasadna. Skutkiem tego, na podstawie art. 385 k.p.c., nastąpiło jej oddalenie.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. Kwota tychże kosztów została ustalona przy uwzględnieniu § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt

2 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800).

sędzia Agnieszka Stachurska